

# Okiem i uchem recenzenta

## „SBB”, pantomima i Malczewski

Od dawna już docierają wieści o licznych sukcesach zagranicznych naszego zespołu „SBB”, nie też dziwnego, że z zainteresowaniem oczekiwano ich występów krajowych.

W pierwszej — nieco nudnawej — części warszawskiego koncertu trio przedstawiło utwory swego lidera. Józefa Skrzeka, wydane ostatnio na płycie w RFN, a naszym słuchaczom znane częściowo z poprzednich występów i nagrań grupy. Część druga — to rzadko u nas spotykana udana próba skojarzenia na estradzie muzyki jazz-rockowej ze współczesną pantomimą. Utwory w wykonaniu „SBB” stanowiły podkład do fragmentów barwnego, refleksyjnego widowiska inspirowanego obrazami Jacka Malczewskiego, w których z jak najlepszej strony zaprezentował się lubelski Teatr Studio Wizji i Ruchu (choreografia Jerzego Leszczyńskiego).

W tej części zajmująca była również muzyka, tyle, że nie sposób było znaleźć jakiegokolwiek odniesienia choćby do epoki, w której tworzył Malczewski. Nad konsekwencją i dyscypliną wykonania czuwał jak zwykle dobrze dysponowany Jerzy Piotrowski; Antymos Apostolis grał nie tylko na gitarze, lecz i na bębnach. Wieczór w Sali Kongresowej był popisem Józefa Skrzeka jako kompozytora i instrumentalisty, natomiast zdolny ten muzyk stanowczo za bardzo ufa swym możliwościom wokalnemu i dykcji. (C)